Nro 141.

GAZETA POLSKA

Warszawa,
d. 27 Maja 1831 r. w Piątek.

Prenumerata w stolicy roczna złtp. 40, kwartalna złtp. 12, miesięczna złtp. 5, Nr. pojedyńczy gr. 10. Prenumerata kwartalna po województwach złtp. 20.

Sine ira et studio.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— *Urząd municypalny miasta stołecznego Warszawy.* Na dostawę oleju czyszczonego do opalenia latarń publicznych w mieście Warszawie i Pradze na czas od dnia 1 Lipca do ostatniego Grudnia r. b. ogłaszając niniejszém licytacyą publiczną in minus, która tu w Ratuszu Głównym w sali zwykłych posiedzeń w d. 7 Czerwca r. b. o godzinie 10 zrana w obec delegowanych urzędników odbywać się będzie, wzywa chęć podjęcia się téj entrepryzy mających, aby zaopatrzeni w Vadium w gotowiźnie w sumie złp. 3000 w miejscu i terminie oznaczonym znajdować się chcieli. Warunki, pod któremi kontrakt z najmniéj żądającym zawarty będzie, w biórze Urzędu Municypalnego w każdym czasie przejrzane bydź mogą. — Prezydent *Węgrzecki.* Sekretarz Jeneralny, *Jakołkowski.*

— Licytacya odbywająca się w Banku na różne kosztowności zastawione, lub na otwarty kredyt złożone, a w swoim czasie niewykupione, wstrzymana przez dni kilka, w dalszym ciągu odbywać się będzie w sali Giełdowéj, zacząwszy w dniu 30 b. m. od godziny 9 zrana i w dniach następujących.

Wyciąg z protokułu posiedzenia Izby Poselskiéj dnia 25 Maja 1831 r.

JW. Węzyk. »Nie mogę do zaspokojenia troskliwości mojéj, którą mniemam, że cała Izba podziela, stosowniejszéj znaleźć pory, jak gdy widzę na ławce rządowéj JW. Ministra Wojny i Zastępcę Ministra Spraw Zagranicznych. Oczekiwałem z niecierpliwością w dniu Sobotnim sposobności mówienia, bo serce moje przejęte żałobą, wyglądało momentu, w którymbym o prawdziwym stanie rzeczy mógł się przekonać. Mówić mam o walecznym Jenerale Dwernickim, którego dzielnego ramienia, widzę ze smutkiem, że ojczyzna nasza w chwili najbardziéj stanowczéj pozbawioną została.

Z raportu tego Jenerała do Naczelnego Wodza przesłanego, a w pismach publicznych umieszczonego, z relacyj obecnych przy jego korpusie a do stolicy przybyłych, wiemy z pewnością, że on nie był piérwszym do przekroczenia granicy Austryackiéj, że był do tego zmuszonym zuchwałym krokiem Jenerała Rüdigera, który nietylko że dla otoczenia Jenerała Dwernickiego, piérwszy przełamał prawa narodów, sąsiednią przekraczając granicę, ale nadto znalazłszy na tejże opór, użył siły do przełamania onego. Rzeczony raport zawiadomia nas, że gdy niespodziewany krok ten Jenerała Rüdiger, nie pozostawiał innéj drogi, Jenerał Dwernicki wszedł równie na ziemię zostającą pod władzą Monarchy, którego bezstronność dawała mu rękojmię sprawiedliwego ocenienia, kto piérwszy gwałtu tego stał się przyczyną i kto za niego odpowiedzieć powinien; tyle nawet miał okazać Dwernicki poszanowania dla neutralnéj ziemi, że na niéj na wystrzały Moskiewskie wystrzałami odpowiadać zakazał. Lecz niestety! dochodzą nas wieści rodzące obawę, czyli w ocenieniu tego wypadku przeważyła szala na stronę sprawiedliwości. Mały ten korpus, lecz z bohaterów złożony, nie wraca podobno na ziemię naszą, Jenerał zaś Rüdiger wrócił do swoich spokojnie, słychać że nasi rozbrojeni zostali, i że broń krwią Polską okupiona, działa zdobyte na Geismarze, Kreutzu i na samym Rüdigerze, mają bydź dla nas stracone. Wiedeńska zaś Gazeta pod tytułem: *Dostrzegacz Austryacki,* w inném i zupełnie przeciwném rzecz tę wystawia świetle.

Wzywam więc JW. Ministra Wojny, aby istotną o wypadku tym dał informacyą, zaś JW. Zastępca Ministra Spraw zagranicznych aby nas zawiadomił, czy Rząd nasz jakie w téj mierze kroki przedsiębrał.«

JW. Minister Wojny. «Jenerał Dwernicki przeszedłszy zakreślone granice dotychczasowego Królestwa Polskiego, wyszedłszy nadto z obrębu linii operacyjnéj, wyszedł ze wszelkich stosunków z Ministrem Wojny, i przestał bydź w jakiéjkolwiek ze mną styczności. Znajduję się więc w niemożności udzielenia jakichkolwiek objaśnień i te jedynie tylko przez samego zastępcę Ministra Spraw Zagranicznych uskutecznione bydź mogą. Jeżeli ta interpelacya Ministra Wojny jest skutkiem wątpliwości względem Jenerała Dwernickiego, niech mi będzie wolno stanąć w obronie towarzysza broni. Jeżeli ludzi z przeszłości sądzić mamy, więcéj wierzyć powinniśmy Jenerałowi Dwernickiemu, którego czyny w teraźniejszéj wojnie niejedną chlubną kartę dla nas zapełnią, a niżeli Gazeciarzowi Wiedeńskiemu.

JW. Zastępca Ministra Spraw Zagranicznych. «Odpowiedając na zapytanie, mam honor oświadczyć Izbie, iż ze strony Rządu przedsięwzięte zostały urzędowe kroki, lecz na takowe nie ma dotychczas żadnéj urzędowéj odpowiedzi, dla tego téż i ja takowéj przedstawić nie jestem w stanie. Dodać muszę, że była nawet osoba w charakterze ajenta w tym przedmiocie do Wiednia wysłana, która jadąc na Kraków nie mogła uzyskać paszportu od Konsula Austryackiego. I względem tego nie były pominięte żadne środki; lecz gdy dotąd nie mamy urzędowéj odpowiedzi, nie mogę jéj Izbie przedstawić, ani żadnego dać w téj mierze objaśnienia.»

JW. Wężyk. «Nie zaprzeczył JW. Zastępca Ministra Spraw Zagranicznych, ażeby płonną była moja obawa o los walecznych wojowników naszych. Cios ten, tém boleśniejszy, iż nie znajduję, aby postępowanie Jenerała Dwernickiego zasługiwało na niego. Lecz kiedy reklamacye nasze jeszcze nie wywierają stanowczego wpływu, niech przynajmniéj wypadek ten nie będzie osłoniony powłoką tajemniczą dla Europy, niech się ta dowie, że nie z naszéj strony jest wina. Robię przeto wniosek do szanownego Marszałka i Izby: aby moja interpelacya i odpowiedź Ministrów, przez decyzyą Izby drukiem w pismach publicznych ogłoszone zostały, abyśmy zaprzeczyli temu co Dostrzegacz Austryacki wyraził, że Jenerał Dwernicki wpadł piérwszy zbrojną ręką i zgwałcił granicę Państwa Austryackiego.»

JW. Marszałek. »Jeżeli nikt nic nie ma przeciwko uczynionemu, przez JW. Wężyka wnioskowi, więc głos Jego oraz głosy JW. Ministra Wojny, tudzież JW. Zastępcy Ministra Spraw Zagranicznych w pismach ogłoszone zostaną.«

JW. Gustaw Małachowski. »Kiedy dyskusya tą poszła koleją, winienem tu dać niejakie objaśnienia, jako wówczas kierujący wydziałem spraw zagranicznych, które przyczynić mogą nieco światła do wniosku JW. Łosickiego. Niewątpliwą jest rzeczą, że Jenerał Rüdyger pierwszy przekroczył granice Austryackie i naruszył neutralność, która stanowić była powinna puklerz zasłaniający nasze chorągwie. Wiadomość o tém nadeszła w chwili, kiedy złożyłem mój urząd, nikt jeszcze na moje miéjsce zanominowany nie był, a Prezes Rządu, który zwykle takie czynności załatwiał, był nieobecny, sądziłem się więc obowiązanym do przygotowania prac, które w dawniéjszym trybie rzeczy sam byłbym załatwił, i to nastąpiło. Zrobione zostały odezwy do wszystkich, których urzędowa lub półurzędowa pomoc mogła nam czynić nadzieję widzenia na naszéj ziemi tego walecznego korpusu który nie siłą (bo z czterykroć większemi zastępami mężnie walczył) ale podstępem do odwrotu zmuszonym został. Co do skutków téj reklamacyi, te nie są mi wiadome, nie wątpię po znanéj sumiennéj sprawiedliwości Najjaśniéjszego Cesarza Austryackiego, że pójdzie za głosem słuszności i praw przyjętych u wszystkich narodów ucywilizowanych, a te prawa, o ile mi są wiadome, następujące wkładają obowiązki na dwór Austryacki. Należało siłą Jenerała Rüdygera powrócić do dawnych stanowisk, tak aby obadwa te korpusy zajmowały te same pozycye jak poprzednio. Kiedy jednak to było niepodobném, zwłaszcza dla tego, iż wykrycie sił korpusu Jenerała Dwernickiego byłoby dla niego szkodliwém i ta nowa sytuacya mniéj dla niego byłaby korzystną, należało tak postąpić aby przez pewny zakres czasu, te dwa korpusy nie mogły przeciwko sobie działać. Należało korpus Jenerała Dwernickiego bez broni przeprowadzić na lewy brzeg Wisły i tam mu dopiero broń oddać, a zażądać od Jenerała Rüdygera wstrzymania przez ten czas wszelkich kroków, aby nie mógł korzystać z czasu, który przez to na Jenerale Dwernickim zyskiwał.«

Zgodno z Oryginałem:
Czarnocki, Sekretarz Izby Poselskiéj, Deputowany Okręgu Stanisławowskiego.

— Rząd Narodowy mianował P. Antomarchi Doktora medycyny i chirurgii Inspektorem Jeneralnym wszelkich szpitali wojskowych dnia 26 Maja 1830 roku.

— Niechętne sprawie naszéj Gazety Berlińskie mało co donoszą o powstańcach Żmudzko-Litewskich. Gazeta Rządowa Pruska napomyka nawet o znakomitych nad nimi korzyściach wroga, t. j. o zdobyciu 90 pik!, 20 pistoletów! i t. d. Tym czasem odbieramy wiadomości, że ci bracia nasi wkroczyli przed kilką dniami w Augustowskie w liczbie 14,000 i pod Mariampolem otoczyli korpus Frykena. Jen. Chłapowski miał się także połączyć z oddziałem ich dowodzonym przez Kasztelana Tyszkiewicza w puszczy Białowiezkiéj.

— Gazeta Berlińska Haudego umieściła prawdziwie komiczny opis wielkich dzieł bohaterów moskiewskich na Litwie. Sam ton tego opisu wskazuje, jaką do niego wiarę przywiązywać należy: «Dnia wczorajszego, to jest 13 Maja o drugiéj godzinie zrana, wyszedł Jenerał Major Rennekampf z częścią wojsk swoich, rozdzieloną na dwie kolumny z miasta Połągi. Piérwsza kolumna była przeznaczona do wsi Rudaitzen, druga do Szybinik. Lecz w pochodzie zaraz dowiedział się Jenerał Major Renekampf, że oddział powstańców w liczbie 2000 wyszedł z Krotyngi w celu uderzenia na Połągę; postanowił przeto spotkać się z tym odziałem i stanął przed Krottyngą. Tu przyjętym był mocnym ogniem tyralierskim i zagrożony zupełném od nieprzyjaciół otoczeniem, rozpoczął odwrót w celu jedynie wywabienia nieprzyjaciela na otwarte pole. Odwrot ten wykonany został w największym porządku, lubo obadwa skrzydła od przeważnéj jazdy zagrożone były. Zamiar Jenerała udał się zupełnie; zaledwie powstańcy stanęli na miejscu, gdzie ich sprowadzić chciano, natychmiast uderzyla na nich nasza piechota i rozbiła: artylerya działała po mistrzowsku: nieprzyjacielską kawaleryę, która naszym skrzydłom groziła, rozpędzili nasi kozacy i strażnicy graniczni. Jakkolwiek pod Krotyngą wiele jest przeszkód miejscowych, skał, parowów, nie przeszkadzało to jednak szybkiemu napadowi. Jazda, piechota i artylerya, dowiodły rzeczy niepodobnych do wiary (?). Zupełna nieprzyjaciół klęska zamieniła się w najdzikszą ucieczkę, uciekali na wszystkie strony, i *gdyby* nie zniesiono mostu pod Krotyngą, *bylibyśmy* wzięli dowódzców: Jenerała Kalinowskiego, Pułkowników Tolbowicza i Stankiewicza. — Tu dowiedział się Jenerał Rennekampf, że wojska z Budendexhof wyparte zostały. Wojska te składały się z Rewelskiego batalionu, który dopiéro onegdaj przybył, i bez wypocznienia, nie-

znając położenia w ciemności napad uskutecznił. Wszakże Jenerał Rennenkampf otrzymał o tém wiadomość wcześnie, pospieszył tam natychmiast po zdobyciu Krotyngi, wzmocnił cofających się grenadyerów, uderzył z tyłu na powstańców, przez co niespodzianie we dwa ognie wzięci, zupełnie zostali pobici i rozproszeni. Trofeami dnia tego, po walce uporczywéj w 1000 przeciw 5000 ludzi, było *wielkie mnóstwo broni*, jako to: 90 pik, wielka chorągiew kompanii Kapitana Kamieńskiego, 20 pistoletów i 37 jeńców a między temi parę oficerów. Piechotą powstańców pod Dorbianami dowodził Jankiewicz a jazdą młody Książe Giedrojć. Skutkiem niespodziewanego obrotu z Krotyngi w tyle nieprzyjaciół, była naturalnie zupełna i powszechna klęska i ucieczka; konie, wozy, ubiory i t. d. i t. d. i t. d. wpadły w nasze ręce a jedno nieprzyjacielskie działo uczyniliśmy do użycia niezdatnem. Strata nieprzyjaciela wynosi 300 zabitych. Z naszéj strony zginęło *tylko* 12 ludzi, ranionych było 26, ubito trzy konie.

— Pisma Angielskie donoszą o przybyciu do Londynu z znacznym orszakiem Księcia Worończowa. Przedmiotem jego podróży ma bydź utrzymanie dawnych układów z Turcyą.

— *Z Łomży* 20 *Maja*. — Po dziewiędziesiątitrzechdniowéj niewoli, dziś miasto tutejsze, przez wkroczenie wojsk narodowych pod przewodnictwem JW. Jenerała Dywizyi Giełguda, z jarzma Moskali oswobodzone zostało.

Dziś każdy oddycha na nowo powietrzem wolném, dziś ocenia, jakie swobody z wolności, a jakie cierpienia z niewoli i podłego poddaństwa spływają na towarzystwa ludów.

Opisać nie podobna, wiele udręczeń przez powyższy przeciąg czasu na mieszkańców ziemi Augustowskiéj spadło. — Na denuncyacye Izraelitów wielu czcigodnych Kapłanów, Obywateli, Urzędników więziono, a nawet tłumaczyć się nie pozwolono. Centralny kryminalno - wojenny zarząd zawisł był bardziéj od niewyrozumiałego i nienawistnego narodowi Polskiemu Plackomendanta Podpułkownika de Fryse, aniżeli od Gubernatora wojennego, do którego się napróżno odwoływano, gdyż ten będąc w Suwałkach żywnością dla gwardyi zajęty, o przyczynach uwięzienia nie wiedział, a nawet i wiedzieć nie chciał. Pan de Fryse Plackomendant miasta Łomży, mieszkając dawniéj za rządu zeszłego w Warszawie, musiał mieć związki z Rożnieckim, Lubowidzkim, Fenczem, Żandrem, bo i w Łomży podobną tym ichmościom grał rolę, z różnicą, iż tamci odwoływali się do woli Cesarzewicza, a ten do postanowienia Gubernatora wojennego, które nie istniało; lecz dosyć o Panu de Fryse wspomnienia niegodnym. Nadmienię cokolwiek o gwardyi Państwa Rosyjskiego, tu przeszło przez Niedziel 7 wraz z wielkim Księciem Michałem konsystującéj. Ta zapewniona w Petersburgu, iż nie idzie do Polski dla walczenia i spotykania się z Polakami, lecz na konsystencyą do Warszawy, wybrała sie odpowiednie miejscu i przeznaczeniu swemu. Przybywszy do Łomży w miesiącu Marcu r. b., a posłyszawszy, iż waleczni Krakusy ze wszystkich stron Łomżę alarmują, że są, to w Stawiskach, to w Kolnie, to w Nowogrodzie, to w Myszeńcu, w miejscach przyległych Łomży, poznała dopiero, iż nie na konsystencyą do Warszawy, lecz dla pomagania pobitemu Feldmarszałkowi Dybiczowi do Polski przybyła.

Długo spoczywała w Łomży, z nudów ufortyfikowała to miasto od traktów Ostrołęckiego, Sniadowskiego i Zambrowskiego, nareszcie wyruszyła za Bug, w kilka dni zrejterowała się znowu do Łomży, i znowu przed kilku dniami spiesznym krokiem wyruszyła pod Ostrowiec, a dziś rejteruje się do Białegostoku i słyszemy tu wystrzały armatnie. Dnia wczorajszego Jenerał Saken z podobnie ufortyfikowanego miasta Ostrołęki przybył do Łomży, z bojaźni nie wiedział co miał robić z resztą niedobitkami, schował się w fortyfikacye przez gwardye wypracowane, rozkazał palić przedmieście miasta Łomży i przyległe wioski; wśród południa widać było domy w płomieniach, stało się to podług twierdzenia Moskali dla odsłonienia fortyfikacyi, a podług mnie, dla pozostawienia po sobie barbarzyńskiéj pamiątki. Miasto całe było w nadzwyczajnéj trwodze, bo moskale na rynek nowy i stary znosili słomę; spodziewano się, że miasto całe padnie ofiarą barbarzyństwa Jenerała Sakena i przy boku jego znajdującego się Pułkownika kozackiego Grekowa. Tymczasem forpoczty Polskie od Ostrołęki o kilka wiorst od Łomży pokazujące się, zatrwożyły Sakena; porzuca gwardyjskie okopy i z całą masą rejteruje się koło godziny 9 wieczorem przez Narew ku Stawiskom. Powodowany zemstą pali pięć mostów na grobli i Narwi, zbudowanych ozdobnie od Łomży do Piętnicy, nadto kilka berlinek na téj rzece ze zbożem stojące, i mniema, że tym sposobém wojsko narodowe za nim pośpieszające ogłodzi.

Z tém wszystkiém przybyłéj w dniu dzisiejszym dywizyi Jenerała Giełguda, na którą mieszkańcy tegoż miasta noc całą oczekiwali, a którą o godzinie czwartéj zrana z radosnemi okrzykami przyjęli, na niczém nie brakowało, Łomżanie ukryty owies i siano na rękach swych dla koni, a damy wszelkiego stopnia żywność dla walecznych rycerzy Polskich do obozu wynosiły. Scena ta była rozrzewniająca.

Polacy! sercami i jednąż sprawą sprzyjaźnieni, do jednego i tegoż samego dążemy celu, w własnych siłach położyliśmy największą ufność, dziś postanowienia naszego widzimy owoce, w tém trwajmyż do końca, wrogi nasze drżą ilekroć odbierają wiadomość, że Polacy postanowili zwyciężyć albo umrzeć. Prawo to przez nas sankcyonowane rozlega się po całéj Europie. Niech żyje Polska i Wojsko Narodowe! — Józef *Kołakowski*. Obywatel Królestwa Polskiego.

— Z dniem dzisiejszym zaprzestałem należyć do Redakcyi tutejszéj Gazety Niem. *Warschauer-Zeitung*. — A. *Wolff*.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

ANGLIA. — Anglia żądała 500,000 dukatów od Don Miguela jako kosztów wojny, prowadzonéj za ministerstwa Kaninga. Don Miguel po ukazaniu się na Tagu floty Angielskiéj miał przystać na to.

— Tak nazwana *experymentalna* eskadra, która ma w tych czasach opuścić port wojenny w Portsmouth pod dowództwem Vice-admirała Codringtona jest jedną z największych morskich uzbrojeń w Anglii, jakiéj od czasu szczęśliwéj wyprawy naszéj na Algier pod Vicehrabią Exmouth nie było. Dziennik Dworski wylicza tu okręty do tego uzbrojenia należące. Trzy z nich mają po 120 dział.

BELGIA. — Piszą z Briej, że Prusacy, wyszli z Luxemburga na dniu 9 Maja w liczbie dwóch tysięcy, z czterma lub pięcią działami. Jedna kolumna złożona z 1600 do 1800 ludzi udała się ku Eich, odebrała 40 do 50 karabinów mieszkańcom téj gminy, druga zaś kolumna rozbroiła 400 do 600 ludzi z innych gmin sąsiednich; powodem do tego pochodu miał bydź wystrzał karabinowy przez jednego rolnika na ułana Pruskiego wymierzony. Donoszą z drugiéj strony, że prezydent Belgii wysłał cztery tysiące ludzi do Luxemburga. Siedmiu ułanów Belgijskich zatknęli sztandar narodowy na wałach téj twierdzy pod ogniem nieprzyjacielskim.

— *Z Bruxelli dnia* 15 *Maja.* — Jeden z wysłanych do Londynu Komisarzy P. Brouckere powrócił do Bruxelli. Książe Leopold ma zawsze dobre chęci; przeszkoda zaś do przyjęcia tronu Belgijskiego nie pochodzi z powodu Luxemburga, lecz z powodu Limburga.

— P. Lebeau Minister Spraw Zagranicznych Belgii posłał do Ministra Spraw Zagranicznych Holandyi odezwę, wzywając, aby pokój za wspólnem porozumieniem się między obudwoma krajami był ustalony i aby tym celem Rządy obu narodów po 3 komisarzy mianowały. Prosząc o odpowiedź P. Lebeau dodał, że milczenie uważać będzie za powód do rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich.

PORTUGALIA. — W dniu 29 Kwietnia sześć statków wojennych Angielskich wpłynęło na Tag dla pozyskania zadosyć uczynienia, którego żądano od Don Miguela. Kilka okrętów Francuzkich przybędzie tam również nie długo w podobnym celu.

SARDYNIA. — Na granicach Piemontu zgromadziły się liczne wojska Austryackie. W Królestwie Lombardzko-Weneckiém ma się zebrać 80,000 ludzi, które staną również na granicach. Pismo Szwajcarskiego Konsula w Medyolanie potwierdza tę wiadomość.

SZWECYA. — *Ze Stokholmu d.* 13 *Maja.* — Od kilku dni rozchodzi się tu pogłoska jakoby pod Gotenburgiem pokazała się Angielska eskadra złożona z 8 okrętów liniowych i kilku fregat, która ma bydź przeznaczona na morze Baltyckie.

— Umieszczamy cały głos Bonawentury Niemojowskiego miany na sesyi sejmowéj d. 21 b. m., w przedmiocie sporów zaszłych w ministeryum.

Niemojowski. — Wyszedłszy już jako urzędnik ze stosunków z rządem, z zadziwieniem przyszło mi słyszeć głos radzcy stanu Wielopolskiego powołującego mnie z ławki poselskiéj do usprawiedliwienia zdania, które jako Członek Rządu objawiłem. Nie będę naśladował mówców przedemną mówiących w obwinieniu jednego z Członków Izby Poselskiéj. Musiałbym zbyt wiele wartości do mojéj opinii przywiązywać, żebym myślał, że zasługuje, aby tyle nad nią czasu tracić. Nie będę odpowiadał Radzcy Stanu względem instytucyj Alexandrowskich, postępowanie moje dało dowody, że nie Alexandrowskiemi żywiłem się pryncypiami; byłem i jestem, za wolnością religijną i cywilną spólną wszystkim ludom. Świeże wypadki na Wołyniu popierają moją opinię. Gdyby Jenerał Dwernicki miał był udzielone instrukcye do ogłoszenia usamowolnienia włościan, byłby dziś może w Kamieńcu Podolskim (żywe i powszechne w całéj sali oklaski). Akces Wołynian do aktów naszéj rewolucyi usprawiedliwia moje mniemanie. Wyrażają w nim, że przystępują do wszystkich naszych instytucyj nie wyłączając usamowolnienia włościan, i kodexu który tu wystawiono, że taki ma postrach sprawić na braciach naszych. Nie jestem dyplomatykiem — nie jestem usposobiony do osłaniania myśli moich — co czuję, to mówię, — com mówił pod despotyzmem to i teraz mówić będę. Wtenczas powstawałem przeciw bezprawiom despotyzmu, teraz przeciwko anarchii. (?) Nie chciałem obwiniać narodu, lecz powiedziałem że naród był przysposobiony do ducha rewolucyjnego przez opozycję objawiającą się na sejmach w ciągu lat 15, nie zmieniającą się co sejm stósownie do okoliczności; broniliśmy zawsze niepodległości narodu w granicach konstytucyą zakreślonych, nie instytucyi Alexandrowskich. Czy konstytucya nasza nie zawiera wszystkich rękojmi bytu narodowego, czy nie moglibyśmy poprzestać na konstytucyi Xstwa Warszaws. w brakuinnéj gdyby była ściśle zachowywaną? Dowodem żeśmy bronili swobód narodowych jest Sejm koronacyjny. Województwo Kaliskie nie mogąc pozyskać większości, musiało samo podpisać petycyą o zniesienie artykułu dodatkowego, i o przywrócenie rady obywatelskiéj w Województwie Kaliskiem. Oddało je ministrowi który, wiarołomca, nie złożył jéj w ręce despoty. Tą drogą postępowała opozycja, tą drogą ja w izbie postępowałem, tą i nadal postępować będą, choćby wszystkie głosy przeciwko mnie powstać miały. Głos o Sejmie z r. 1830 (Leduchowskiego) twierdzi, jakoby xże Lubecki nie był na nim broniony; mówi, że powodem do uniewinnienia go to było, iż poprzednio radca stanu Woźnicki nie został zaskarżony, jednakże dziś właśnie czytając dyaryusz tego sejmu, widziałem iż pierwszy głos uniewinniający księ. Lubeckiego, tyle mu przypisuje zasług, że pod sąd oddany bydź nie powinien. Zarzucano mi także, że potępiając księ. Lubeckiego miałem na celu bronienie teraźniejszego ministra skarbu. Odwołuję się do mego głosu, czyli w nim była wzmianka o ministrze skarbu, z tego powodu mówiłem o ministeryum księ. Lubeckiego, że zarzucano, iż nagromadzone przez niego zasoby Rząd teraźniéjszy marnotrawi. Broniłem Rządu bo nie jestem za manią niszczenia wszystkiego; jestem ministeryalnym, dopóki faktów zgubnych dla kraju widzieć nie będę, a w tenczas tą drogą co dawniéj postępować będę. Nie chcę już dłużéj czasu zabierać. Czyny moje od początku życia dowiodły i aż do zgonu dowodzić będą, że byłem i jestem dobrym Polakiem.

Głos ten z niezwykłém uniesieniem powiedziany jak już dawniéj wspomnieliśmy, głębokie sprawił wrażenie, i długie tak w sali jak równie na galeryi wzbudził oklaski.

Do dzisiejszéj gazety dołącza się Nr. 10 *Fenixa* tylko dla Prenumeratorów.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.